Nr. 16. Dnia 16 stycznia. Sobota. Dnia 4 (16) stycznia 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w zniedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Marcela Pap.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 35 w.	Środa: Fabjana i Sebast.
Niedziela: Antoniego Opata.	Zachód " 4-ej " 15.	Zachód " 5 " 19 r.	Czwartek: Agnieszki P. M.
Poniedz.: Katedry św. Piotra.	Długość dnia godzin 7 " 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.	Piątek: Wincentego M.
Wtorek: Henryka i Kanuta.	Przybyło " 0 " 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.	Sobota: Idelfonsa B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimira; jutro Rościsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Drugie tegoroczne centralne zebranie członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Kwartalna sesja zgromadzenia rymarzy. (Mieszkanie starszego na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—od 6—7-ej wieczorem, poczem obliczenie głosów.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna dra J. Nussbauma p. t. „Zmysł powonienia w szeregu zwierząt". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Hugonoci" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego); jutro „Brahma" (występ panny Cornalba), oraz „Zemsta bogini";— Rozmaitości: dziś „Bawidełko"; jutro „Dwór we Władkowicach";— Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze" (pierwszy raz); jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 4197 rs. 85 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Z dniem 1-ym stycznia st. st. kolej orłowsko-grjażska eksploatowana będzie na rzecz skarbu.** Po dokonanej przez ministerjum finansów rewizji rachunków Towarzystwa akcyjnego kolei orłowsko-grjażskiej, ustanowiona zostanie cena wykupu, o terminie wypłacenia której decydować będzie rada państwa po upływie 3-miesięcznego terminu od daty, w której rezultat dokonanej rewizji zostanie urzędowo zakomunikowany byłemu zarządowi kolei orłowsko-grjażskiej.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały rozporządzenie, iż odnajmowanie taboru innym drogom żelaznym może nastąpić jedynie za uprzedniem zezwoleniem ministerjum komunikacji.

= Za zaległą ratę kwietniową 1891-go r., przynależną Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy, w dniu dzisiejszym sprzedaną będzie jedna nieruchomość na Pradze, przy ulicy Wołowej, obciążona pożyczką nominalną rs. 5,000. Sprzedaż rozpocznie się o godzinie 11-ej przed południem w kancelarji rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym, Grzegorza Skabiszewskiego od sumy rs. 7,500; wadium rs. 1,000.

= W ciągu dwóch miesięcy od czasu otwarcia przytułków noclegowych podczas bieżącej zimy, było dochodu 729 rs. (kopiejki wszędzie opuszczono) a w tej sumie najwięcej, bo 562 rs. otrzymano z 4-ro kopiejkowych opłat od 14,073 nocujących. Wydatki uczyniły 993 rs.; główniejsze zaś pozycje stanowią: za chleb 403 rs., cukier i herbatę 147 rs., komorne przytułku na Pradze 150 rs. Tym sposobem, jak donosi *Gaz. Polic.* przewyżka w wydatkach wyniosła 264 rs; średnio na dobę nocowało: najmniej 370, najwięcej 469 osób, a oprócz wnoszonej 4-ro kopiejkowej opłaty, korzysta z przytułku bezpłatnie 130 osób dorosłych i 71 dzieci.

= Lekcje w szkole niedzielno-handlowej rozpoczną się w przyszłą niedzielę, dnia 17-go b. m., punktualnie o godz. 9-ej rano.

= Posiedzenia sądowe w zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy odbywają się w r. b. w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, tak w sprawach cywilnych, jak i karnych, a początek posiedzeń został oznaczony na godzinę 10-tą rano.

= Cyrk Cinisellego ma dać wkrótce przedstawienie na dochód ubogich pod opieką warsz. Towarzystwa dobroczynności zostających.

= Na sekretarza archikonfraternji literackiej, przy kościele św. Jana istniejącej, które to obowiązki spełniał zmarły obecnie ś. p. Tadeusz Szymborski, powołany został p. Markiewicz, członek archikonfraternji.

= Z teatru.

* W koncercie 8-letniego skrzypka Bronisia Hubermana, w d. 22-im b. m. w salach redutowych usłyszymy Michałowskiego, który przyrzekł swój współudział.

Grą fortepjanową popisywać się będzie pani Hohendlinger, a część wokalną wykonają pani Irena Vincenti (sopran) i p. Micheli (tenor), akompaniament zaś przyjął Zygmunt Noskowski.

* Przyjęty dla sceny naszej dramat p. Władysława Motty'ego „Demon miłości", ma być grany w Berlinie w przekładzie niemieckim.

* W dzisiejszym przedstawieniu „Hugonotów" zapowiedziany występ p. Szaniawskiego nie odbędzie się z powodu niedyspozycji śpiewaka.

* Artystka operetki teatru Małego, panna Czosnowska, na własne żądanie otrzymała z dniem wczorajszym dymisję.

Panna C. zamierza podobno poświęcić się karjerze operowej.

= Z muzyki.

* Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się egzaminy wstępne i zapisy w szkole, istniejącej przy Towarzystwie muzycznem, na drugie półrocze roku szkolnego i trwać będą do 1-go lutego.

Przedmiotami wykładu w klasach szkoły będą: 1) śpiew solowy (prof. Miller); 2) nauka gry: a) na flecie i fagocie (prof. Makarewicz), b) na klarnecie i oboju (prof. Sobolewski), c) na trąbce, waltorni i puzonie (prof. Malinowski), d) na kontrabasie (prof. Meyer); 3) dykcja i deklamacja (prof. Kotarbiński i Szymanowski); 4) śpiew dla dzieci (prof. Noskowski); 5) bezpłatny wykład nauki śpiewu zbiorowego oraz zasad muzyki (prof. Noskowski).

Opłata za naukę w klasach śpiewu solowego oraz deklamacji wynosi rs. 30 półrocznie, w klasach in-

---

119

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Marja cofnęła się, dotknąwszy płachty białego jedwabiu, występującej ostro na tle ciemnego dywanu.

— Przepraszam!—wyrzekła zdławionym głosem.

Z ręki Antoniego wymknęła się dłoń Trejny, jakby spłoszony ptak, i ukryła się w fałdach welonu.

Lecz Marja, nie odwracając głowy, była już przy drzwiach; zatrzymał ją chwilę głos męża.

— Wiesz, kto jest w Warszawie? Brunon! spotkałem go wczoraj koło hotelu Brühlowskiego. Ma być u nas jutro; okradli go znów podobno.

Marja lekko głową skinęła, tak, tak, słyszała o tem od Leona... i cicho, jak cień, zniknęła za aksamitną portjerą.

Tymczasem, we framudze okna, Leon zajął szybko miejsce, na którem przed chwilą stała Marja. Z uśmiechem dziecinnego zadowolenia oparł się o ścianę, o którą niedawno oparte było ciało młodej kobiety. Ręce wsunął w kieszenie od spodni i, zmrużywszy oczy, wyszeptał:

— *Que diable!* jeszcze go kocha! *c'est inoui.* Ten Stanio szczęśliwy!...

Wzrok teraz posłał w dal, w szyję ulicy, która się w szarawych mrokach powoli gubiła, znacząc się żółtemi plamami rewerberów gazowych, wypływającemi z mroku, jak gwiazdy, jedna po drugiej.

Leon stał tak chwilę, w tę procesję światła wpatrzony.

— Szczęśliwy!—powtórzył, cisnąc się jakby z pieszczotliwą chętką do ściany, o którą przed chwilą opierała się Marja.

. . . .

Od tego dnia dziwne życie zapanowało w domu Stanisławostwa.

Trejne, po długich rozmowach z Antonim, oświadczyła niezłomną chęć odwleczenia jeszcze dnia ślubu.

Skoro „pani" tak dobra i chce ją zatrzymać u siebie, dlaczegóż się śpieszyć? Małżeństwo ją przeraża jeszcze. Potrzebuje się oswoić z nową swą sytuacją.

— Stracham się—mówiła, podnosząc na Antoniego swe wielkie źrenice—stracham się; ostaw pan jeszcze trochę czasu.

Miała w twarzy swej wyraz przewrotnej łagodności, jakby instynktem odgadła, czem zdoła ułagodzić lękliwą i melancholijną naturę narzeczonego. W tej dzikiej dziewczynie, w zetknięciu się ze światem cywilizowanym, ujawniła się doskonała kobieta, przewrotna i udawań pełna. Z ogłady światowej ssała chciwie soki odurzające, sposoby usuwania się gładko z sytuacyj niekorzystnych, a natomiast wsuwania się na teren dla siebie dogodniejszy.

Zasmakowała w życiu miejskiem, w gwarze ulic, w turkocie powozów i oglądaniu się na nią przechodniów, gdy szła ulicą obok Marji, w swym jasnym płóciennym kostjumie. Nauczyła się nosić gorset, nacierać ręce gliceryną i spać w rękawiczkach. Gorączkowo rwała się do wszystkich zmian i upiększeń swej postaci. Powyrywała sobie szczypczykami włosy zrastających się brwi i ani drgnęła, pomimo, że dotkliwy ból łzy jej do oczu cisnął. Z nowej religji zachowała tylko zwyczaj machinalnego żegnania się rano i w wieczór i szeptania bezmyślnego pacierzy, które zresztą kończyła, lejąc glicerynę na dłonie i rozcierając tłustą ciecz na rękach.

Nie mogła się nigdy nauczyć otwierać parasolki i Marja zawsze uskuteczniała tę czynność, z obawy złamania sprężyny. Mówiła teraz trochę ciszej i, śmiejąc się, sznurowała usta, jak panna służąca na weselu. Nie umiejąc czytać, nie rwała się do książek, ale bezustannie przeglądała ryciny i fotografje.

Przechodząc ulicą, z pogardą spoglądała na swych dawnych współwyznawców. Mówiła nawet „chałaciarz" i śmiała się z handlarza, który w swej zrudziałej kapocie po dziedzińcu się błąkał.

Chciała gwałtem zapomnieć o przeszłości.

Nawet Antoni należał do akcesorjów dawnego życia i nieraz w jej oczach migał płomień niedobry, na widok tego człowieka, z którym wiązało się wspomnienie karczemki wśród sosen masztówek, jęczącej Tołczy, tańczącego w prysiudach Archima, ojca zesłanego do ciężkich robót i całej nędzy, potrząśniętej łachmanami i szyszkami z cichym szelestem z gałęzi spadającemi.

Lecz spryt i rozsądek nakazywały jej milczenie. Porzucić Antoniego? odepchnąć? było niepodobieństwem. Wiecznie siedzieć u Marji nie może, a jeśli Antoni ją opuści, gdzie pójdzie? gdzie się uda teraz, gdy drzwi jej rodzinnego domu na zawsze dla niej zostały zamknięte?

Z układnym więc uśmiechem, z wdzięcznem łaszczeniem się kotki, Trejna odwlekała dzień ślubu i zamiast dawnej szorstkości, miała teraz w odpowiedziach swoich wdzięk pieszczącej się syreny.

— Trochę potem—prosiła, przytulając głowę do ramienia Antoniego, który przed wyjazdem do Horki przyszedł pożegnać się z narzeczoną.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

strumentów dętych rubel jeden miesięcznie, w klasie śpiewu dla dzieci kop. 50 miesięcznie, dla dzieci zaś członków Towarzystwa kop. 25.

Bliższych szczegółów udziela kancelarja Towarzystwa muzycznego w godzinach biurowych.

= Wieczór Moniuszki.

Jutrzejszy koncert „popularny” w sali muzeum przemysłowego będzie złożony wyłącznie z utworów Moniuszki.

Pomiędzy innemi orkiestra odegra: uwerturę z „Halki”, „Duet” (zamieszczony w *Kurjerze* dnia 20-go października 1887-go r.), „Starego Kaprala”, „Mazur” pośmiertny, „Pieśń wieczorną”, „Piosnkę żołnierza”, „Dwie zorze”, „Poloneza elegijnego”, i inne.

Następny koncert będzie poświęcony Wagnerowi.

* Rzeźbiarz, Br. Holc, wystawił w salonie Krywulta popiersie zmarłego rysownika ś. p. Władysława Sandeckiego.

* Na świeżo zamkniętej w Madrycie wystawie akwarel, list pochwalny pomiędzy innemi otrzymała panna Julja Milewska, warszawianka, kształcąca się obecnie w Paryżu.

= Posiedzenie—czwarte.

Przypominamy, iż zgromadzenie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej zwołano na d. 24-go stycznia na g. 10-tą rano w gmachu zarządu kolei.

Przedmiotem zgromadzenia będzie:

Zatwierdzenie sprawozdania zarządu kasy za dwa półrocza t. j. za czas od 1-go października 1890-go do 1-go października 1891-go r.

Przeczytanie i zatwierdzenie protokółów komisji rewizyjnej sprawdzających te dwa sprawozdania.

Powzięcie uchwały co do żądań komisji rewizyjnej odnośnie do wydawania pożyczek i awansów na pensje.

Rozpatrzenie wniosku uczestnika kasy p. Juljusza Kułakowskiego, w kwestji przejrzenia i dopełnienia ustawy kasy.

Wybór 5-iu członków zarządu kasy i 5-iu kandydatów, oraz 3-ch członków komisji rewizyjnej na następny rok sprawozdawczy, które to wybory zgodnie z ustawą winny się odbyć w drodze sekretnego balotowania obecnych na zebraniu członków.

Uczestnicy kasy, nie mogący przybyć osobiście na zebranie, winni dać piśmienne upoważnienie do głosu jednemu z obecnych na zebraniu uczestników, takowe jednak upoważnienie ma być zaświadczone przez najbliższego zwierzchnika.

Przytem nikt nie może mieć więcej nad 3 głosy, t. j. swój i 2 z plenipotencji.

Ponieważ zebranie może się odbyć tylko wtedy, gdy zbierze się przynajmniej połowa uczestników i z uwagi, że zwoływane poprzednio zgromadzenie na dnie 11-ty maja, 25-ty czerwca i 16-ty lipca r. z., z powodu nie przybycia dostatecznej ilości uczestników do skutku nie doszły, pożądanem jest bardzo, by uczestnicy jak można najliczniej zgromadzili się obecnie, wreszcie pożądanem jest, by nie odwlekano nadal uchwały w tak ważnych sprawach kasy.

= Nowy ul.

W muzeum pszczelniczem na Koszykach, zbudowano ul całkiem nowego systemu, zapewniający wiele korzyści dla utrzymujących pasieki.

Jest to ramowy ul o podwójnych ścianach, jednolitym na zawiasach daszku, z wentylatorem, umieszczonym na dnie.

Pszczoły w takim ulu doskonale zimują, wyloty urządzone na kant plastrów, matka ogranicza się na przodzie.

Wspomniany wentylator oddaje wielkie usługi podczas letnich upałów, gdyż pszczoły nie wylęgają się na zewnątrz, lecz jak najspokojniej we wnętrzu pracują, a przez ożywczy chłód, plastry miodem obciążone nie podlegają tak łatwo obrywaniu się; prócz tego pszczoły tracą chęć do ciągłego i marudnego rojenia się.

Oprócz roju macierzystego, w nowym ulu można doskonale hodować przez jesień i zimę matki zapasowe, o które na wiosnę wielu pszczelarzy jest w kłopocie.

Tak skonstruowany ul nazwano „Muzeum” i każdy może go obejrzeć w samem muzeum pszczelniczem pod nr. 41-ym na Koszykach.

= Brylanty dla ubogich.

Z okazji 25-letniej działalności kasjera jednego z towarzystw akcyjnych, pana H., koledzy ofiarowali jubilatowi pierścień z dwoma kosztownemi brylantami.

Obdarowany za pamięć podziękował, lecz brylanty wyjął i sprzedał za 200 rs., wstawiając na to miejsce znacznie tańsze turkusy.

Całkowity wpływ za sprzedaży pan H. rozdał kilku rodzinom po zmarłych pracownikach tegoż zakładu.

Koledzy postępek ten przyjęli z uznaniem

= Przyczyna katastrofy.

Jak informują nas z zasługujących na wiarę źródeł, przyczyną, która popchnęła Machalskiego do targnięcia się na życie byłego swojego wspólnika, była utrata całego mienia.

Umieścił on bowiem cały swój majątek, wynoszący około 18,000 rs., w sklepie, którego przez czas jakiś był współwłaścicielem, a następnie przyszedłszy do przekonania, że z tego funduszu nic odebrać nie zdoła i że wraz z rodziną został pozbawiony całego mienia, w przystępie rozpaczy pozbawił życia tego, którego uważał za sprawcę swojego nieszczęścia.

= Fałszywe przekazy.

Niektóre kantory bankierskie, zajmujące się dyskontowaniem przekazów kolejowych, padły ofiarą podstępu, którego autorem był niejaki M.

Ostatni, po cichem odprzedaniu handlu, wysyłał kolejami fikcyjne przesyłki za przekazami, których spieniężył na sumę około 4,000 rs.

Podejście spostrzeżono dopiero po zniknięciu oszusta, który, będąc obcym poddanym, ulotnił się za granicę.

= Złodziejskie manewry.

Jeden z naszych czytelników, z okolic Czyżewa, opisuje manewr złodziejski, za pomocą którego został okradziony w dniu 12-ym b. m., jadąc z Warszawy koleją petersburską.

Przy wsiadaniu na stacji Praga, gdy konduktor wskazał p. C. wagon, do którego ma wsiąść, wskoczyli przed nim nader szybko dwaj mężczyźni, przyzwoicie w futrach, paltotowym fasonem skrojonych, ubrani.

Obaj, żywo po niemiecku rozmawiając, najwyraźniej zatamowali na korytarzu przejście, tak, że p. C. w rozpiętem futrze musiał się między nimi przeciskać.

Było to rozmyślnie obliczone na okradzenie i podstęp się udał zupełnie, pugilares p. C. znikł bowiem z bocznej wewnętrznej kieszeni surduta.

Jak sobie później p. C. rozważał, jeden ze złodziejów, wysoki, szczupły, brunet, o wschodnich rysach twarzy, stał poprzednio przy kasie i zapewne tam dobrze podpatrzył, do której kieszeni pasażer chował pieniądze.

Złodzieje przed ruszeniem pociągu opuścili wagon, a p. C. dostrzegł kradzież dopiero po przybyciu do Czyżewa.

W pugilaresie znajdowało się 238 rs. w gotówce i jedna sztuka pożyczki premjowej.

Manewr złodziejski opisaliśmy szczegółowo ku przestrodze wszystkich osób, wyjeżdżających z Warszawy.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nowolipie pod № 51-ym B. Zylbermanowi skradziono futro i bieliznę wartości 112 rs. — Z szynku Folkmana przy ul. Wolność pod № 22-im skradziono różnych wódek i wyrobów tabacznych na sumę 130 rs.—Z mieszkania Franciszki Glassowej przy ul. Nowożytniej pod № 17-ym skradziono biżuterję wartości 125 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leszno Izydorowi Grynbaumowi skradziono różną garderobę wartości 103 rs. — Z mieszkania Wolfa Oficynera przy ul. Smoczej pod № 50-ym skradziono różną garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałej przy ul. Pańskiej pod № 104-ym Annie Chytkowskiej skradziono futro, oraz różną garderobę wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowy Świat pod № 25-ym Bolesławowi Fajferowi skradziono garderobę wartości 150 rs. — Z mieszkania Klementyny Bejnarowskiej przy ul. Żelaznej pod № 72-im skradziono różne rzeczy na sumę 215 rs.

= Oszust.

Od pewnego czasu po domach obchodził jakiś człowiek z prośbą na piśmie, a podając się za pozostającego bez zajęcia organistę, wyzyskiwał ofiarność publiczną.

Prośby takie pisane były od słów: „Z Bogiem”, „Do Wielmożnych państwa”, „Do litościwych państwa”, „Do Wielmożnego księdza kanonika”, rejentów, adwokatów i t. p.

Wczoraj udało się ująć i zdemaskować oszusta, którego odprowadzono do cyrkułu łazienkowskiego.

Tu okazało się, iż jest to złodziej pobytowy. Franciszek Wójcikiewicz, któremu pobyt wyznaczony został w Stopnicy.

= Trojaczki.

Nocy wczorajszej rodzina Walentego Braszczyńskiego, oficjalisty kolejowego, zamieszkałego na Czystem, została pomnożona nieoczekiwanem błogosławieństwem.

Małżonka jego, Karolina, powiła trzy córki.

Stan zdrowia matki i nowonarodzonych trojaczków jest zupełnie pomyślny.

= Ze swawoli.

W podwórzu domu Jana Sikorskiego na Powązkach 13-letni Karol, syn właściciela posesji, rzucając kamieniami z procy, trafił w głowę Sabinę Cybulską.

Uderzona otrzymała tak ciężką ranę, iż straciła przytomność.

= Przy pracy.

W pralni za rogatką wolską, Joanna Fryczowa wpadła do kadzi napełnionej gorącą wodą i uległa dotkliwym poparzeniom na całem ciele.

Na ul. Radzymińskiej Icek Prywes, zdejmując z wozu pakę z towarem, został tym ciężarem przygnieciony i, oprócz złamania nogi, poniósł ciężkie obrażenie kości pacierzowej.

= Z braku opieki.

W dniu wczorajszym na Pradze wóz przejechał kilkoletnią Wandę Chwiałkowską, która złamała nogę.

W tymże dniu, jadący wierzchem Michał Brożek przewrócił 5-letniego Wiktora Janiszewskiego, który zwichnął rękę i poniósł ciężkie uszkodzenie krzyża.

= W płomieniach.

Onegdaj z okazji imienin córki pp. Lehnstal, odbywał się wieczorek.

Młodsza siostra solenizantki, p. Leonja, chcąc dostać się do kredensu, przewróciła lampę, a nafta, oblawszy suknię, zajęła się płomieniem.

W jednej chwili panna L. zamieniła się w słup ognia; dzięki jednak przytomności osób obecnych, płomienie ugaszono bez szkody na zdrowiu ofiary wypadku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 3-ej po południu, w mieszkaniu starszego, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej odbędzie się sesja zgromadzenia kowali.

— Jutro, po skończonych nieszporach w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, odbędzie się sesja wpisowa i obrachunkowa bractwa Różańca św.

— Do d. 20-go stycznia można składać podania o przyznanie z zapisu Józefa Krzyżanowskiego wsparć z sumy, przeznaczonej dla ubogich sierot, znajdujących się w prywatnej służbie albo w terminie u rzemieślników moralnie się prowadzących, którzy się wychowali w szpitalu Dzieciątka Jezus lub instytucie św. Kazimierza.

— Do d. 20-go stycznia wydział gospodarczy kolei nadwiślańskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w ciągu r. b. słupów telegraficznych dębowych 1,076 sztuk długości 4 sążnie, 248 takichże słupów długości 5 sążni, około 4,300 pudów oleju maszynowego mineralnego, 400 pudów oleju lampowego rzepakowego, 300,000 stóp bieżących materjału budowlanego drzewnego; wadjum należy wnieść w wysokości 10% zadeklarowanej wartości dostawy.

— Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa urządzania i utrzymywania publicznych łaźni i pralni w Warszawie odbędzie się d. 22-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w gmachu łaźni na Nowym Ziezdzie. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i rozdział zysków, etat na r. p. i wybory.

Dla najbiedniejszych.

Z Odessy J. O. rs. 3.

Dla szwaczek:

Złapana na kłamstwie F. składa, jako karę, rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Anna Nalewka za hardą odpowiedź kop. 30.

Na opał dla biednych.

J. S. rs. 1.

Na biedną panienkę chorą na obłęd z ul. Wilczej:

R. L. rs. 3.

Na wpisy.

Za znalezione obrączki A. Popielawski rs. 1.

— Towarzystwo zakładów i kopalń węgla kamiennego w Sosnowicach ofiarowało dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności sześć wagonów węgla.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Wiktorja z Ziółkiewiczów

MÜCK,

żona tutejszego fabrykanta i obywatela,

po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 63, w dniu 13-ym stycznia zakończyła życie.

Pozostali w głębokim smutku: mąż, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa odbyć się mające w dniu 15 stycznia, t. j. w piątek i 16-go, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., oraz na wyprowadzenie zwłok dnia 16-go b. m., w sobotę, o godzinie **2-ej** po poł. z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—100

Ś. † P.

Paulina z Batogowskich

Ossowska,

żona b. obywatela ziemskiego gub. płockiej, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 13-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 62. Pogrążeni w ciężkim smutku: mąż z synami i córkami, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające, w sobotę, dnia 16-go stycznia, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—104—

† Ś. p. **MATYLDA z CZERMAKOW**

Kollatorowicz,

wdowa po obywatelu ziemskim i m. Warszawy, emerytka, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła zycie d. 12-go stycznia 1892-go r. Dotknięci tym ciężkim ciosem: syn, synowa, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w d. 16-ym stycznia 1892-go r., t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej i pół**, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —109—

† Ś. p. Zosia Bogdańska,

córeczka Sławomira i Kazimiery z Nowickich, przeżywszy miesięcy 11, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków. Wypsowadzenie zwłok nastąpi d. 17-go b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 9-ej zrana, z mieszkania przy ulicy Elektoralnej № 35 na cmentarz brudzieński, o czem stroskani rodzice zawiadamiają krewnych i życzliwych. —167—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.)*

Wiedeń 13-go stycznia.

Dwie wystawy obrazów w Künstlerhausie" i „Künstlerclub" są w tej chwili bardzo obfite. Przeważa kierunek realistyczny, który sobie niemal wszyscy malarze przyswajają i *plein air* reprezentowany ledwo kilku obrazami. Szczególnie zwracają uwagę obrazy: Maxa, 150 akwareli słynnego Hannsa-Bartelsa, obrazy Lenbacha, Deffregera; Buchbinder nadesłał „Pazia".

O czem tu panie paniom wykładają, zapewne nasze panie obchodzić będzie. Oto zapowiedziano tematy następujące: Szkodliwość przesądów.—Wychowanie dziecka w wieku szkolnym.—Współdziałanie szkoły i domu.—Zdrowe wychowanie dorastającej dziewicy.—Wybór zawodu.—Regulamin dla sług.—Kobieta i gospodarstwo domowe.—Pokój małżeński. — Oszczędność.—Znajomość prawa.—Obowiązki wobec chorych i wypadków.—Stanowisko kobiety w różnych wiekach.

Sarze Bernhardt zniżono w drodze rekursu podatek od jej ostatnich występów w Wiedniu na 750 złr.

Wykaz rezultatów leczenia dzieci rachitycznych, skrofulicznych i tuberkulicznych za pomocą klimatu i chirurgji w *hospicium* nadmorskiem „San Pelagio" przedstawia się tak świetnie, iż sfery lekarskie i dobroczynne rozwijają szeroką akcję, ażeby kilka takich „hospicjów" o miejscach płatnych i bezpłatnych urządzić. *A.*

*

Berlin 14-go stycznia.

Śmierć nagła ks. Clarence, syna książcia Walji, bratanka cesarzowej Fryderykowej, kuzyna cesarza Wilhelma, w tutejszych kołach dworskich przygnębiające wywołała wrażenie.

Uroczystość koronacyjna i orderowa, mająca odbyć się z wielką wystawnością, odroczona na razie o 24 godzin, z powodu smutnego wypadku odbędzie się prawdopodobnie cicho i skromnie. Ograniczy się niezawodnie na zgromadzeniu kapituły orderu Czarnego orła i na rozdaniu bez wszystkich ceremonij orderów.

Przyjęcie zaś solenne i obiad u cesarza dla rycerzy dawniejszych i świeżo mianowanych, odłożonem będzie na później. Skoro tylko wiadomość o śmierci księcia Clarence dotarła do zamku, na znak żałoby wielki sztandar purpurowy cesarski, powiewający na zamku, spuszczono do połowy drzewca. Cesarzowa Augusta Wiktorja pośpieszyła do cesarzowej Fryderykowej z wizytą kondolencyjną. Książę i księżna Connaugh, oczekiwani w zamku na koniec bieżącego tygodnia, prawdopodobnie zostaną w Londynie.

Na wczorajszem jeneralnem zebraniu berlińskiego towarzystwa lekarskiego prof. Juljusz Wolff przedstawił zebranym pacjenta, któremu przed trzema miesiącami wycięto całą krtań. Jest to mężczyzna, liczący 50 lat wieku, chorujący od dwóch lat na raka w krtani. D. 8-go października dokonano na nim najpierw operacji tracheotomji, poczem kostki krtani przecięto z dołu do góry. Operacja powiodła się zupełnie i przebieg choroby był pomyślny; ani razu nie podniosła się temperatura. Odżywiany początkowo za pomocą sondy żołądkowej, następnie, po ukończeniu operacji plastycznej, mógł przyjmować pokarmy płynne i półpłynne. Nadto wsadzono pacjentowi sztuczną krtań, celem przywrócenia mu nietylko zdrowia, ale i głosu. Pacjent przemawiał naonczas tak głośno, że nietylko w tym samym lokalu, ale i w sąsiednich salach był słyszanym. I z wejrzenia dobrze wyglądał, gdy prezentowano go zebranym lekarzom. Głos trochę był ostry i ochrypły, lecz bardzo wyraźny. Jeżeli nie nastąpi recydywa, czego lekarze nie przypuszczają, stan zdrowia pacjenta w przyszłości będzie pomyślnym.

Wielki magazyn tutejszy pod firmą „Kaiser-Bazar", urządzony na wzór Louvru w Paryżu, blizki bankructwa. Wierzyciele, po przyznaniu interesowi moratorjum trzechmiesięcznego, wczoraj na zebraniu jeneralnem postanowili zmusić firmę do ogłoszenia konkursu. Stwierdzono najrozmaitsze anormalności w prowadzeniu ksiąg itd. Pasywa wynoszą 2,204,019 marek, aktywa 2,704,356 m.; wierzyciele nie będą skrzywdzeni, ale prawdopodobnie cały kapitał akcjonarjuszów przepadnie. *K.*

*

Londyn 12-go stycznia.

Rada miejska Oxfordu przyjęła dziś jednogłośnie wniosek oddania miejsca pod posąg ś. p. kardynała Newmana zaproponowanego przez księcia Norfolku, a więc naprzeciwko kolegjum św. Trójcy.

Dziś rozpoczął się sensacyjny proces księżniczki Bonaparte, z domu Rozalji Bailey, przeciwko mężowi, Klodoweuszowi Bonaparte, inżenjerowi, synowi zmarłego niedawno Lucyana—o kradzież klejnotów wartości 20,000 f. sterl. Pozywająca, której przeszłość nie jest absolutnie bez cienia, przywiodła świadków, twierdzących, że książę powiedział żonie ostatniego września, jakoby groził mu proces kryminalny ze strony dra Coghill o szantaż; rzekomym obrońcą księcia miał być Thomson. Nieco później książę uciekł z domu, dając żonie do zrozumienia, że wspólny ich przyjaciel, Thomson, wyjaśni jej powody. Thomson, do którego księżna udała się natychmiast, oświadczył, że Coghill dałby się ułagodzić, otrzymując wysokie odczepne—inaczej książę skazany będzie na siedem lat więzienia. Księżna wtedy złożyła Thomsonowi wszystkie swe klejnoty. Lecz niedawno temu odkryła, że mąż jej wziął ślub, po ucieczce, z panną Scott; świadkiem ceremonji był Thomson, a wszystkie klejnoty księżnej były w posiadaniu p. Scott. Nieprawdą jest, jakoby księciu groził kto procesem kryminalnym. Sędzia śledczy odroczył sprawę na tydzień, wypuściwszy księcia na wolność za wysoką kaucją.

Sir Karol Dilke oświadcza dziś, że teraz jest najwłaściwsza pora do ewakuacji Egiptu przez Anglję. Potępia polityczne aljanse Anglji, bo te jej tworzą zdecydowanych nieprzyjaciół.

Zaciętą polemikę wywołał książę Norfolku. Zaproponował on w pismach publicznych zbieranie składek na pomnik dla ś. p. kard. Newmana w Oxfordzie, w miejscu otwartem, gdzie stoją już opodal posągi Cranmera i Latimera, arcybiskupów protestanckich, spalonych tamże w r. 1555-ym. Szef współczesnej partji katolickiej, ks. Norfolku, powołuje się na fakt niezaprzeczony, że działalność Newmana, jego wpływ osobisty i jego dzieła wywołały spokojną, lecz wielce doniosłą reformę w łonie samegoż anglikanizmu, zanim ówczesny student kolegjum św. Trójcy myślał o Rzymie. Ale sekciarstwo i skrajna partja anglikańska zapytują: Czy posąg odtworzy postać Newmana studenta, czy też rzymskiego kardynała? Wyznać trzeba, że akcja księcia jest o tyle przedwczesną, o ile nietaktowną, gdy się zważy na potrzebę utrzymania i rozwinięcia istniejącej harmonji między kościołem katolickim i najpoważniejszą częścią anglikańskiej hierarchji. *N.*

*

Rzym 10-go stycznia.

P. Geffroy, dyrektor szkoły archeologicznej francuzkiej w Rzymie, w liście swym do sekretarza akademji francuzkiej w Paryżu, napisanym ostatnich dni grudnia, donosi mu, że w Watykanie otworzyły się nowe źródła dla uczonych i dziejopisarzy, które Ojciec św. nader przystępnemi uczynił. Leon XIII-ty bowiem nabył od książąt Borgheze i darował bibljotece watykańskiej 300 rękopismów z czasów pobytu papieży w Awenjonie i 2,000 rejestrów, czyli djarjuszów, obejmujących dzień w dzień wszystkie czynności i akty Urbana VIII-go Barberiniego i Pawła V-go Borghesego. Ojciec św. przytem ofiaruje pracownikom nową salę w bibliotece, zawierającą 30,000 tomów i zamierza nadto otworzyć dla nich nieprzystępne dotychczas archiwum watykańskie, jedno z najbogatszych w świecie.

Komitet, który się utworzył tutaj dla urządzenia uroczystości biskupiego jubileuszu Ojca św. w r. p. zacznie niebawem wydawać miesięczne czasopismo w języku włoskim p. t.: *Leone XIII.*

Winienem sprostować moje wczorajsze doniesienie o mszy żałobnej w Panteonie. Celebrował ją ksiądz Mattei, kapelan dworski, nie zaś ks. Anzino, wielki jałmużnik, który mu tylko asystował z innym prałatem.

Z tysiącznych wieńców, tworzących prawdziwą mogiłę kwiatów w grobowej kaplicy, najbardziej zwracały na siebie uwagę: wieniec ze świeżych kwiatów, na którego czarnej wstędze czytano złotem wyszyte nazwisko hrabie-Emanuela di Mirafiore, syna Wiktora Emanuela z drugiego morganatycznego jego małżeństwa z hrabiną Rozyną di Mirafiore, tudzież inny bronzowy, złożony przez urzędników kolejowych.

Między studentami uniwersytetu rzymskiego zbierają składkę na pomnik dla Danta w Trento.

W ministerjum rolnictwa zajmują się gorliwie sposobami powiększenia wywozu win włoskich za granicę.

W teatrze „Costanzi" nastąpiło wczoraj powtórne przedstawienie nowej opery Piotra Mscagniego „L'Amico Fritz" z tenorem Bałdinim, z Fanny Toresellą i z barytonem Sottolaną w roli Dawida rabina, i niezmierny wywołało zapał. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 14-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Celem emisji obligacyj kolei moskiewsko-kazańskiej tworzy się syndykat, złożony z trzech banków i jednego kapitalisty. Mówią, że obligacje owe będą wypuszczone na sumę czterdziestu miljonów rs.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 15-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W dalszym ciągu rozpraw nad traktatami handlowymi Kozłowski przemawiał na dzisiejszem posiedzeniu izby za przyjęciem traktatów. Żądał dobrej polityki taryfowej, tudzież nabycia na własność państwa kolei północnej i południowej. Książę Liechtenstein przemawiał przeciw traktatom.

WYBORY DO SEJMU.

Budapeszt 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Agitacja wyborcza przybiera charakter wielkiej zaciętości. Już w kilku okręgach są ranni i zabici.

INFLUENZA.

Paryż 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Już cała Francja dotknięta jest klęską influenzy. Śmiertelność znaczna.

ZGON KSIĘCIA KLARENCJI.

Londyn 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— O godz. 2-ej po północy ks. Klarencji utracił przytomność; kiedy rozpoczęła się agonja, w pokoju chorego zgromadziła się cała rodzina królewska, oraz księżniczka Teck w towarzystwie rodziców. Książę zmarł wśród modłów kapelana nadwornego. Książę i księżna Walji otrzymali telegramy kondolencyjne od wszystkich monarchów europejskich. (*Aj. półn.*)

Londyn 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zgon księcia Klarencji wywołał powszechną boleść i najżywsze współczucie dla księżniczki narzeczonej. Królowa Wiktorja głęboko dotknięta, wszakże zdrowie jej nie ucierpiało. Księżna Walji złamana stratą. W Londynie widać wszędzie znaki żałoby. Wszystkie flagi opuszczone. (*Aj. półn.*)

Paryż 15-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prezydent Carnot przesłał królowej Wiktorji telegram, wyrażający głębokie współczucie z powodu śmierci ks. Klarencji, tudzież oświadczający, że Carnot szczerze podziela żałobę domu królewskiego. (*Aj. półn.*)

Rzym 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król wysłał do królowej Wiktorji, do księcia Walji i do księcia Teck telegramy z wyrażeniem współczucia i nakazał dwutygodniową żałobę dworską. Zapowiedziany na wczoraj obiad u dworu dla ciała dyplomatycznego odwołany. Zapewniają, że jeden z książąt rodziny królewskiej uda się na pogrzeb do Anglji. Papież wysłał również depeszę z kondolencją. W izbie deputowanych prezes i Rudini wyrazili głębokie współczucie z powodu śmierci księcia Klarencji, stwierdzając, że cios, jaki dotknął dwór i naród angielski, jest także nieszczęściem włoskiego dworu i włoskiego narodu. Oświadczenie to przyjęte było gorącemi oznakami współczucia. (*Aj. półn.*)

SPRAWA CHADOURNE'A.

Konstantynopol 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)—*Agence de Constantinople* donosi: Mocarstwa, które z powodu sprawy Chadourne'a popierały prawa rządu bułgarskiego do wydalenia rzeczonego korespondenta z kraju, skorzystały ze sposobności, aby dla uniknięcia na przyszłość podobnych zatargów uregulować sprawę kapitulacyj. Oświadczają one gotowość bezwzględnego uznania prawa W. Porty do wydalania, pod warunkiem wszakże poprzedniego uwiadomienia odnośnych konsulatów i zażądania ich pośrednictwa przy akcie wydalania. Dopiero w razie, gdyby konsulat odmówił swej pomocy, przysługiwałoby rządowi prawo do samoistnego wykonania dekretu.

PRESILENIE W PORTUGALJI.

Lizbona 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu trudności w znalezieniu ministra finansów, gabinet podał się do dymisji. Jest nadzieja, że Valbom złoży nowy gabinet koalicyjny. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do parlamentu wniesiony został dzisiaj projekt, na mocy którego transporty zboża, które nie opłaciwszy cła, znajdują się złożone w portach wolnych lub magazynowych tranzytowych, mogą być wyładowywane w Niemczech od d. 1-go lutego do d. 30-go kwietnia r. b. po zniżonej taryfie. (*Aj. półn.*)

Londyn 15-go stycznia, (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wyprawę angielską do Nyassa (centralna Afryka) krajowcy rozbili.

Rzym 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do traktatów handlowych wnoszone będą w izbie liczne poprawki. Rudini będzie sprzeciwiał się wszelkim zmianom, gdyż traktaty polegają na wzajemnej umowie.

Madryt 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zorilla ogłosił manifest wzywający do rewolucji republikańskiej w Hiszpanji.

Belgrad 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dwóch bułgarów wydalono. Ryżow wzięty pod nadzór policyjny.

Cetynja 15-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W. Porta zaprowadziła paszporty na granicy pomiędzy Czarnogórzem i Albanją.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go stycznia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Cokolwiek lepsze notowania petersburskie oddziałały dziś dodatnio na dążność giełdy berlińskiej. Obfitość gotówki, która zawsze sprzyja rozwojowi lepszych kursów, nie pozostała również bez wpływu w tym względzie. Ruble doznały dziś poprawy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 197.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 193. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg o 20 fenig., długoterminowy zaś o 70 fenigów. Przekazy na Wiedeń niżej notowano, krótkoterminowe o 20 fen. (172.30), długotermnowe o 30 fen. (171.40). Listy zastawne ziemskie oddawano po 62.40; listy likwidacyjne gorzej o 10 kop. (60.20), a pożyczki wschodnie o 30 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go, podczas gdy 6% russkie renty złote i kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie utrzymały kurs wczorajszy. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (1⅞%) Żyto było dziś silnie ofiarowane i skutkiem tego sprzedawane taniej o 5 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 3 m. w dostawowym.

Berlin 15-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	198.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	198.30	Akcje kredytowe	161.80
Wek. na Petersb. krót.	197.40	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	195.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	198.—	Żyto w tow. gotow.	230.—
Wschodnia poż. II em.	62.80	Żyto na wiosnę	216.50
Listy zast. serji I-ej	62.40		

Kursa z d. 14-go stycznia. 198.25 197.70, 197.20, 195.--, 197.50, 63.10, —.—, 161.80, 235.25, 219.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym stycznia.— Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było spokojne, dowóz wynosił 19 wagonów zboża, z których 8 wagonów było żyta, 10 owsa, i jeden wagon kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słaba. Za wyborowe żyto płacono do 134 kop., za średnie 131 do 132½ kop., za ordynaryjne 128—130 kop. Owies bez zmiany. Wyborowy osiągał 90 do 95 kop., średni po 84 do 88 kop., ordynaryjny po 78 do 82 kop. Gryka mocno, płacono po 106 do 112 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień w gatunku wyborowym poszukiwany i ceny mocno się trzymają. Płacono po 105 do 112 kop. za wyborowy. Średni sprzedawano po 93 do 102 kop., ordynarajny w zaniedbaniu po 84 do 88 kop. osiągano. Usposobienie dla kaszy jaglanej spokojne. Wyborową sprzedawano po 145 do 150 kop., średnią po 141 do 144 kop., ordynaryjną po 136 do 140 kop.

Gdańsk 14-go stycznia.—Pszenica była dziś cokolwiek więcej poszukiwaną i utrzymała pewne ceny. Towar tranzytowy bez obrotu. Terminy tranzyto na styczeń-luty 181 m. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 182 mar. w zaofiarowaniu, 181 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 184 mar. w zaofiarowaniu, 183 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotu. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 185 mar., dolno-polskiego 187 mar. Rzepik russki tranzyto letni 202 mar., cokolwiek obsadzony 182 m. za tonnę tagrowano. Lnica russka tranzyto obsadzona 115 mar., bardzo zanieczyszczona ziemią 90 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem 51.30 m. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66 mar. w poszukiwaniu, na styczeń 65¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 65 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń 46¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 46½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a pod koniec giełdy stała. Kurs w Gdańsku 199.75 mar. za 100 rs.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — Przez cały tydzień ubiegły powietrze było, jak na porę obecną, ciepłe; wogóle właściwej pogody zimowej nie mieliśmy dotąd prawie wcale. Stan zasiewów ozimych we wszystkich krajach jest mniej więcej zadawalniający. Wprawdzie wiadomości obecne nie są jeszcze miarodajne dla rezultatu zasiewów, niemniej wywierają one zawsze pewien wpływ na usposobienie spekulacji, i dla tego należy je brać pod uwagę, zwłaszcza co do normowania cen na terminy późniejsze. — *New-York.* W tygodniu ubiegłym wiadomości z rynków wykazywały tylko drobne wahania cen pszenicy; niemniej na targu piątkowym wystąpiła nagła zniżka cen o przeszło dwa centy; należy więc czekać wyjaśnienia, co spowodowało ten nagły spadek. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. 04⅝ cent., na luty 1 dol. 03¾ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 07¼ cent., na luty 1 dolar 06 cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dolar 04¾ cent., na luty 1 dol. 04¼ cent. Cena mąki odzyskała napowrót utracone w ciągu ostatnich dni 14-tu 30 cent. i wynosi obecnie 4 dol. 30 cent., wobec 3 dol. 80 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zwiększyły się ponownie w tygodniu ubiegłym dość znacznie, gdyż prawie o miljon buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 45,669,000 buszli, wobec 25,847,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w ubiegłym tygodniu wysyłka zmniejszyła się nieco i wynosiła 126,000 kwarterów pszenicy do Anglji, 116,000 kwarterów do Francji i 67,000 kwarterów na resztę kontynentu. Z Oregonu i Kalifornji wysłano 64,000 kwarterów do Wielkiej Brytanji i 12,000 kwarterów na ląd stały. — *W Anglji*, w ubiegłym tygodniu, nie zaszła żadna zmiana w postawie rynków; wobec trwających wciąż silnych dowozów kupujący zachowują się wyczekująco i starają się wywrzeć nacisk na ceny. Od dwóch tygodni ceny obniżyły się prawie ogólnie o 1 szyl. do 2 szyl. na kwarterze. Dla ładunków znajdujących się w drodze na morzu, tendencja zaczyna być obecnie jednakże cokolwiek lepszą, zkąd wnioskować można, iż pomimo wielkich zapasów i silnych wyładowań, nie wierzą tu ogólnie w zniżkę cen. Artykuły pastewne zdołały utrzymać ceny swoje, przy spokojnym obrocie. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Wszystkie artykuły zbożowe, bardzo spokojnie, wogóle na korzyść kupujących. Pszenica o 1 szyl. do 2 szyl. taniej względnie do cen płaconych przed dwoma tygodniami. Zboże znajdujące się w drodze na morzu trzymane było mocniej, lecz bardzo spokojnie. We środę: Wszystkie gatunki zbożowe wogóle bardzo ospale, prawie nominalnie, bez zmiany. Owies słabiej. Bon stale. Pszenica znajdująca się w drodze na morzu, stale, spokojnie. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 29,743 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica niżej o ½ do 1 pensa, mąka i kukurydza spokojniej.— *Hull.* Obroty pszenicą były ospałe, a wszystko notowane niżej. Pszenica kalifornijska i indyjska taniej o pełny szyling. Jęczmień, owies i kukurydza bez zmiany; bon myty z powodu braku, drożej o 2 do 3 szyl. — *Leith* we środę: Rynek był zupełnie spokojny, a wszystkie artykuły trzymały się dość stale. — *We Francji* był również bardzo spokojny obrót i słaba chęć kupna. Oczekiwanem jest jednakże szybkie obudzenie się działalności importowej, gdyż z dniem 1-ym czerwca zaczną znowu obowiązywać stare wysokie cła. Paryż donosi o drobnych tylko osłabieniach cen pszenicy i mąki. — *Belgja* donosi również o nader spokojnym obrocie i o słabszych raczej cenach. — *Z Holandji* donoszą wprawdzie również, iż obroty są nader drobne, lecz ceny pszenicy i żyta zdołały się cokolwiek podnieść. — *Nad Renem i w Westfalji* obroty były w dalszym ciągu nader nieznaczne; tylko artykuły pastewne miały w pojedynczych wypadkach cokolwiek większe zapotrzebowanie. — *W Austro-Węgrzech* panuje wciąż jeszcze cisza świąteczna. — *Berlin* był zarówno dla pszenicy jak i żyta bardzo słabo usposobiony, przy codziennej prawie zniżce cen. Końcowe ceny pszenicy z terminem bieżącym i z dostawą na wiosnę niższe były o 7 m., a ceny żyta z odbiorem natychmiastowym o 3 mar., na terminy zaś wiosenne o 7 mar. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były i w tym tygodniu również bardzo nieznaczne. Obroty były niezwykle ospałe, gdyż, szczególniej w ostatnich dniach tygodnia, obydwa tutejsze młyny eksportowe wstrzymywały się zupełnie od zakupów. Pomimo, iż młyny w okolicy są jedynemi kupcami, ceny jednakże zdołały się utrzymać jako tako, z powodu niezmiernie słabego zaofiarowania. Obrócono około 400 tonn. Żyta na rynek gdański nie dowieziono wcale w tym tygodniu. Pomimo, iż zapotrzebowanie konsumpcyjne było niezwykle słabe, musiano jednakże zakupić kilka partyj w śpichlerzach. **Żadna rzeczywista zmiana w poziomie cen nie zaszła.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani H. N.*—Prosimy o nadesłanie nam adresu.

— *Kleopatrze.* — Wystąpi w roli Maksa w „Beacie", która wznowiona będzie prawdopodobnie w sobotę, d. 30-go b. m.

— *Pani Ludwice z W. W.*— Założycielem fabryki wyrobów gumowych w Warszawie był ś. p. Józef Wemmer, a nie Werner, jak przez omyłkę zecerską wydrukowano.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Do wyłapania karaluchów skutecznie się przyczynia rozstawienie na podłodze płaskich naczyń, napełnionych piwem, rozwiedzionem wodą, oraz zasypywanie kątów i szpar w podłodze niegaszonem wapnem.

— *Długoletniej prenumeratorce z ul. Długiej.*— Utrata połysku i ciemnienia szkła pochodzi od stopniowego jego rozkładu, mianowicie wskutek wypłukania związków potasowych przez ciecze, zawierające w roztworze dwutlenek węgla (kwas węglany). Pozostała krzemionka nadaje właśnie powierzchni szkła w naczyniach i na szybach w oknach ową barwę matową, albo nawet mieniącą się kolorami tęczy, znacznie zmniejszającą ich przezroczystość. Zaradczego środka na przywrócenie pierwotnego połysku niema. Najlepiej kupić nowe szklanki.

— *Uczniowi z ul. Elektoralnej.*— Świadectwo z 6-iu klas nie wystarcza; wymagana jest koniecznie matura. Może jednak sz. pan przystąpić do egzaminu wstępnego, którego zakres odpowiada 7-klasowemu kursowi gimnazjalnemu. Cały kurs dzieli się na sześć półrocznych semestrów.

— *Stałemu prenumeratorowi z prowincji.* — Lekcje udziela p. Władysław Rzepko, Ogrodowa, 8.

— *Panu M. C.* — Są to najpospolitsze monety. Grosz wart jest 5 kop., trojak z r. 1836-go 10 kop., z 1840-go 5 kop.

— *Pani M. M.*—Szkoła, o którą sz. pani zapytuje, mieści się na ul. Nowosenatorskiej, naprzeciw hotelu Rzymskiego.

— *Pani M. Koro.*—Żądanym adresem służyć nie możemy.

— *Prenumeratorowi.*—Sprawa „Ewakuacji Egiptu" oznacza kwestję wyprowadzenia wojsk angielskich z pomienionego kraju.

— *Pani Gabrjeli Radolińskiej.*— O nagrody konkursu, przez nas ogłoszonego, ubiegać się mogą tylko sceniczne oryginalne, współczesne, obyczajowe, cały wieczór w teatrze wypełniające, zarówno dramaty, jak komedje poważne i lekkie. Sztuki historyczne i klasyczne wyklucza się. Termin nadsyłania prac na konkurs naznacza się na d. 15-ty czerwca r. b. Pierwsza nagroda rs. 1,000, druga 500.

— *Panu Adolfowi G.* — Należy koniecznie posiadać patent z ukończonego gimnazjum. Wymagania wszędzie są jedne i te same.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go stycznia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	741.5	95	WPn	—7.8	=	—6.2
D. 15-go g. 7 r.	743.3	94	WPn	—10.0	=	—8.0
„ g. 1 pp.	744.8	100	WPn	—10.0	=	—8.0

W ciągu d. 14-go b. m.: Temperatura najniższa C. —8.8 = R. —7.0; „ najwyższa C. —2.6 = R. —2.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).